



PROF. DR HAB. INŻ. ROMAN ŁYSZCZARZ,

TWORZENIE POTENCJAŁU PRODUKCYJNEGO ŁĄK I PASTWISK

To temat na obszerne opracowanie monograficzne. Dotyczy bowiem wpływu wielu czynników decydujących o możliwościach produkcyjnych trwałych i polowych łąk oraz pastwisk usytuowanych w różnych warunkach siedliskowych. W związku z tym tkwią w nich istotne różnice w ich naturalnym i antropogenicznym potencjale.

Wielogatunkowy, a nawet multibotaniczny skład runi propagowany w ostatnim 20-leciu, będący najczęściej pochodną ekstensywnego użytkowania łąk i pastwisk, nie przyniósł tak korzystnych zmian w środowisku przyrodniczym, a tym bardziej w rolniczym, jakich od niego oczekiwano. Przekonało się o tym wielu rolników korzystających z różnych ekologiczujących programów rolnośrodowiskowych umożliwiających zbiór pierwszego odrostu dopiero po 1 lipca lub po 1 sierpnia, wydzielania 5–10% powierzchni niekoszonej w roku, całkowitego zaniechania lub ograniczenia zabiegów pratotechnicznych w terminach niezbędnych dla ich od dawna sprawdzonej skuteczności. Krytycznie nastawiony do wielu z nich niemalże jako jedyny kreowałem w tym czasie poglądy związane z negatywnym ich oddziaływaniem na ugruntowaną przez wieki rolę i znaczenie trwałych użytków zielonych w chowie i hodowli bydła mlecznego i mięsnego.

Aktualna bioróżnorodność przeważającej części trwałych terenów łąkowych dotyczy uproszczonych, niekiedy do skrajnie ograniczonej dominacji jednego lub dwóch, maksymalnie kilku gatunków o bardzo ograniczonej lub wręcz szkodliwej wartości pastwnej. **Zachwaszczenie roślinami dwuliściennymi (mniszek, jaskry, rdesty, szczawie, ostrożeń, barszcz zwyczajny, babka lancetowata, gwiazdnice, skrzyp błotny, sity, pokrzywa), niepożądanymi trawami (śmiałek darniowy, kłosówka welnista i trzcina pospolita, mietlica rozłogowa), a także turzycami jest wszechobecne.** Gatunki te późno bądź wcale niekoszone, systematycznie wytworzyły i nadal tworzyć będą tak dużo pozostających w powierzchniowej części darni nasion, że ich mnogość przekracza wielokrotnie ilości wprowadzane w renowacyjnych mieszankach siewnych. Poza nasionami chwasty te umocniły swoje miejsce rozwojem silnych i trwałych organów wegetatywnych w postaci kłączy, rozłogów, węzłów krzewienia,

silnego palowego systemu korzeniowego i zbitych kęp. Gwarantują one skuteczne hamowanie kiełkowania i rozwoju, następnie wypieranie wsiewanych traw i koniczyn przy pomocy nawet najdoskonalszych siewników. Zabiegi takie, zwłaszcza w warunkach niedoboru opadów są najczęściej całkowicie skazane na niepowodzenie.

Co należy zrobić, by łąki i pastwiska dostarczały satysfakcjonujących plonów porównywalnych z najlepszymi uprawami na gruntach ornych?

Odpowiedź nie jest wcale taka prosta. Obejmuje ona następujące działania:

Przewartościowanie własnej sfery psychicznej – myślenia w kierunku przynajmniej tak samo równorzędnego traktowania łąk i pastwisk, jak polowych upraw. Łąki i pastwiska muszą przestać być postrzegane jako drugorzędna działalność gospodarza.

Zrozumienie faktu, że niezbędnym warunkiem prowadzącym do realizacji celu jest własna edukacja związana z umiejętnością rozpoznawania roślin. Potrzeba ta wynika z elementarnych podstaw wszelkiej wiedzy, a dobrze ujmuje ją myśl: **jak można dbać o coś, czego się nie zna?**

Nie ma drugiej takiej specjalności w rolnictwie z tak powszechnym brakiem elementarnej wiedzy. Nie znajdzie się na wsi rolnik nierozpoznający pszenicy, rzepaku, buraków, kukurydzy. A tylko nieliczni są w stanie wskazać wartościowe trawy i koniczyny. Chwasty łąkowe też niewielu potrafi rozpoznać. Pisząc to, chcę poinformować tylko, że i dla mnie łąki z tak dużą zmiennością gatunków są bardzo trudne. Zatem to nie dyskryminowanie doskonałych polskich rolników, lecz skromna uwaga związana z koniecznością uzupełnienia tej wiedzy.

A jeżeli nie jesteśmy w stanie sprostać tym wymaganiom, to należy zasięgnąć rady specjalistów

Kolejne działania związane z podwyższeniem, tj. udoskonaleniem potencjału produkcyjnego łąk i pastwisk obejmują czynności odrębne dla płodozmianów polowych (I) i trwałych użytków zielonych usytuowanych na glebach mineralnych i organicznych (II).

I. Polowe użytki zielone

Podniesienie ich wartości rolniczej to zadanie z pozoru łatwiejsze. Przy dużej ilości mniszka pospolitego, tasznika pospolitego, tobołków polnych, gwiazdnicy pospolitej, szczawiu zwyczajnego i perzu właściwego decyzja może być tylko jedna – ich likwidacja. Jedyne, co można z nimi zrobić, to zrandapować i przygotować do uprawy np. kukurydzy, mieszanki zbożowo-strączkowej, ze znacznym udziałem życicy westerwoldzkiej na GPS. Zabiegom tym powinien towarzyszyć wybór najlepszego stanowiska na nowy lucernik, zdecydowanie lepiej lucernik z trawami i koniczynami lub pastwisko.

Czynności ułatwiające założenie dobrego lucernika:

Wybrać najlepsze stanowisko na glebie mineralnej z odczynem wyższym niż 6,5 i niskim poziomem wody gruntowej.

Zastosować 30–40 ton obornika lub 30–35 m³ gnojowicy.

Zaorać na głębokość około 25–28 cm, wysiać 250 kg np. polifoski 6 i 100 kg saletry amonowej. Można stosować inne nawozy, nie zapominając o porównywalnych ilościach NPK. Przy niższym pH po orce zastosować 300–400 kg granulowanych szybko działających nawozów wapniowych.

Staranie uprawić i ustabilizować wałowaniem teren przed siewem nasion.

Wybrać tylko kwalifikowane nasiona z firm odpowiadających za ich jakość.

Wysiać lucernę na głębokość 1–2 cm w rozstawie 12 cm w ilości zalecanej przez hodowcę lub uprawnionego dystrybutora odmiany. Uważam, że optymalną normą jest 15 kg/ha.

Mieszanki lucerniano-trawiasto-koniczynowe dostosować do siedliska. Kompozycję mieszanki najlepiej powierzyć specjalście. Ilość wysiewu 30 kg na 1 ha.

Trawiasto-koniczynowe mieszanki pastwiskowe wysiać w ilości około 35–40 kg/ha.

Mieszanki siać z jęczmieniem jarym jako rośliną ochronną w ilości 60 kg/ha. Siew obu roślin można dokonać odrębnie lub zrezygnować z siewu jęczmienia. W przypadku posuch wiosennych i towarzyszącej im erozji wietrznej po siewie teren zwałować wałem gładkim.

Pierwszy odrost zbierać po wykłoszeniu jęczmienia w dojrzałości mlecznej i zakisnąć. To doskonała pasza dla jałówek i zaszuszonych krów oraz bydła mięsnego. Nie zostawiać jęczmienia do zbioru na ziarno!

Po zbiorze każdego odrostu lucerny nawozić 200–250 kg polifoski, a zbiorowisk lucerny z trawami dodatkowo jeszcze 50 kg saletry amonowej.

II. Trwale użytki zielone

Przeanalizowania odczynu gleby i jej zasobności. Wapnowanie wolno stosować tylko w przypadku stanowisk o pH niższym od 5,5.

Z upraw przedsięwziętych wyeliminować orkę. Starą darń należy zniszczyć niekiedy kilkukrotnym talerzowaniem. W okresie jesiennym mieszankę wysiać z dodatkiem 60–80 żyta ozimego, a w okresie wiosennym z 60 kg jęczmienia lub owsa.

Skuteczność siewu zawsze związana jest z ilością opadów i łagodnymi temperaturami. Po wielu latach doświadczeń i renowacji zalecam jako pewniejszy termin późnoletni i jesienny, to znaczy sierpniowo-wrześniowy. Wielokrotnie już stosowałem i to na wielohektarowych powierzchniach siewy późnojesienne, w I dekadzie listopada w gospodarstwach przodujących w produkcji mleka i żywca wołowego. Siewy jesienne mają także dodatkową zaletę. Pierwszy odrost jest zdecydowanie czystszy, wolny od zachwaszczenia zbiorowiskiem roślinnym.

Omówione zasady sprawdzane przeze mnie w praktyce przywracają prawdziwą radość z posiadania łąk i pastwisk. Coraz więcej rolników chciałoby skutecznie zrobić to w swoich gospodarstwach. Wielu z nich z niecierpliwością czeka na zakończenie dotychczasowych ekstensyfikujących pakietów. Przekonali się o tym, że nie służyły im wcale i że na nich wiele stracili. Zrozumieli także, że odtworzenie wartościowego potencjału jest zdecydowanie trudniejsze niż tego się spodziewali. Łatwiej jest zawsze psuć niż poprawiać! Tak jest w każdej dziedzinie.

Wszystkim, którzy decydują się na renowację, przypominam o ich dotychczasowych zobowiązaniach, a tym, którzy to mogą już robić, życzę powodzenia w tej niełatwej łąkarskiej sztuce. Wtedy zbiór, konserwacja i inwestycje w najlepszy specjalistyczny sprzęt do zbioru pasz będzie największą przyjemnością.

A kiedy się to stanie, zależy od wielu z nas pracujących w tzw. otoczeniu rolnictwa, w tym także od specjalistycznych firm działających na rzecz rolnictwa.